S A L U S   R E I   P U B L I C A E   S U P R E M A   L E X   E S T O

1983 **kronika** 5/6

poświęcona sprawom polskim

ROK XIII   KOPENHAGA · OSLO · SZTOKHOLM   NR 147/148

PRYWATNA OSOBA



Berlingske T.23.4.83   **Et monument pilles ned**   Demontaż pomnika

SADYŚCI W MUNDURACH

Istnieją stany uczuciowe dostatecznie gwałtowne, dostatecznie intesywne, by sprawić, że strach staje się czymś nieistotnym, by stłumić czy sparaliżować w człowieku naturalne odruchy, z instynktem samozachowawczym włącznie. Takim uczuciem - już nie w skali jednostki, ale Narodu - jest dziś w Polsce nienawiść. Nienawiść do władców, nienawiść do ZOMO - "bijącego serca partii."

Najlepszym przykładem mogą być demonstracje 1 majowe.

I może aparat propagandowy wytaczać swoją dziwno-słowną, najcięższą nawet artylerię ze znanego do obrzydliwości arsenału wyświechtanych środków, może pan generał godzinami(dookoła Wojtek) zapewniać o spokoju i harmonii, może bzdurzyć o "nielicznych garstkach rozrabiaczy", bo jest to tylko pożałowania godny dowód bezwładu gigantycznej machiny mającej urabiać opinię publiczną i politycznego wodogłcwia.

Gdyby nie powaga sytuacji, gdyby nie bezczelne lekceważenie całego Narodu, można by powiedzieć, że jest rzeczą śmieszną nazywanie "garstką" dziesięć tysięcy demonstrantów w Warszawie,czterdzieści tysięcy w Gdańsku i tysięcy w innych miastach Polski.

Gdyby nie tragedia bestialsko bitych na ulicach i w aresztach (za sam udział w spokojnej demonstracji), można by nazwać rzeczą śmieszną, że to demonstrantów właśnie, a nie poubieranych w milicyjne mundury katów i oprawców, pan generał nazywa "rozrabiaczami".

WRON-a dawno już temu urządziła pogrzeb SOLIDARNOŚCI: były dekrety i przepisy, były mowy i był.arcyliczny kondukt siepaczy ZOMO i tylko..."trupa"nie było.

1 maja raz jeszcze zadał kłam mitom głoszonym przez juntę.Na "prawdach" serwowanych przez ludzi pana generała samo życie przyłożyło pieczęć: "do użytku wewnętrznego" wyłącznie.

kronikarz

ORĘDZIE NA DZIEŃ 3 MAJA 1983

Rodacy,

Trzeci Maj to dla nas zawsze polskie święto wiosny,to święto wiary w zalety i siłę naszego narodu. Tak było od dwustu blisko lat w chwilach lepszych i w chwilach najcięższych dla Polski.

Tak jest i dzisiaj. To chwila odpowiednia,aby spojrzeć uważnie na czekające nas wszystkich zadania.

Żyjemy w okresie braku równowagi międzynarodowej, któraby zapewniła dłuższe lata pokoju. W różnych punktach świata wybuchają ostre konflikty, a wojna ideologiczna między dwoma przeciwstawnymi obozami nie słabnie, lecz przeciwnie ostatnio się zaostrza.

Stan obecny to nie pokój, lecz raczej rozejm.Groźba konfliktu sieje postrach tym większy, że koszt pomyłki dla każdego kraju może być nieobliczalnie wysoki.

Polska od czterdziestu czterech lat płaci zawrotną cenę za wystąpienie w obronie słusznej sprawy i danego słowa.Społeczeństwo w kraju - w szczególności Solidarność i jej przywódcy - dało dowód, że o doświadczeniach ubiegłego półwiecza nie zapomniało,i i że trafnie ocenia obecne położenie.

Naród oczekuje ponownie odwiedzin Polski przez umiłowanego Ojca świętego dla pokrzepienia serc wiernych Kościołowi i Ojczyźnie. Ufam, że ten dalszy dowód Ojcowskiej troski Jana Pawła II, tak jak i poprzedni, okaże się dobroczynny.

Uchodźstwo nasze ma w dalszym ciągu zadanie jasno wytyczone : wspierać ojczyznę politycznie, moralnie i materialnie.

Położenie nasze różni się od tego,w którym znalazł się naród polski w pierwszych latach bieżącego stulecia. Wtedy społeczeństwo nasze, dążąc do wolności, dzieliło sie na tzw.orientacje. Dzisiaj dzielić nas mogą tylko nieporozumienia co do najwłaściwszych metod postępowania.

Uchodźstwo jest potencjalnie poważną siłą,tym większą,o ile działać będzie solidarnie i do tego je wzywam.

Londyn, 3 maja 1983 r.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

EDWARD RACZYŃSKI

SYGNAŁY

W PARLAMENCIE EWG

SKRIFTLIG FORESPØRGSEL Nr. 1715/82
af Hans-Gert Pöttering (PPE – D)
til Kommissionen for De europæiske Fællesskaber
(2. december 1982)

Om: EF-levnedsmiddelleverancer til Polen

I henhold til en artikel i den tyske avis »Die Welt« af 10. november 1982 har tyske journalister i Polen undersøgt spørgsmålet om, hvad der er blevet af Det europæiske Fællesskabs fødevarehjælp, navnlig af smørleverancerne, dvs. om smørret også når frem til de polske borgere. Trods intensiv efterforskning kunne journalisterne i henhold til ovennævnte artikel ikke finde ud af, hvor levnedsmidlerne faktisk var havnet. Vicepremierminister Mieczyslaw Rakowski blev spurgt herom, men gav ikke noget fyldestgørende svar. Dette svar blev i henhold til »Die Welt« af 10. november 1982 givet af det polske ugeblad »Polityka«, der har hr. Rakowski som chefredaktør, med følgende udtalelse: »Vesttyskerne må dog være glade for, at vi aftager deres smør; så bliver de sparet for de høje kølehusudgifter. I øvrigt: hvorledes vi polakker anvender smørret, er dog vort problem, vi betaler jo derfor.«

Det blev ikke nævnt i »Polityka«-artiklen, at det drejer sig om EF-smør til nedsat pris, der endog leveres på grundlag af kreditter, som vesteuropæiske regeringer delvis må kautionere for.

På baggrund af ovenstående bedes Kommissionen oplyse følgende:

1. Hvorledes søger Kommissionen at sikre, at levnedsmiddelleverancerne til Polen bliver opfattet som en hjælp fra Det europæiske Fællesskab til de polske borgere?

2. Udelukker Kommissionen, at fødevarehjælpen fra EF – eller dele af den – som er bestemt til det mødige polske folk, havner i Sovjetunionen eller blandt de polske eller sovjetiske tropper i Polen?

3. Betragter Kommissionen i lighed med forespørgeren overdragelsen af fødevarerne til kirken i Polen som den sikreste garanti for, at hjælpen når frem til folket, og følger Kommissionen denne fremgangsmåde i forbindelse med sin fødevarehjælp til Polen? I benægtende fald vil den for fremtiden følge denne fremgangsmåde?

4. Er Kommissionen enig i den opfattelse, at fællesskabsborgeres afsendelse af pakker til folk i Polen er et fremragende bidrag til den fælles europæiske solidaritet, og vil Kommissionen henstille til alle regeringer i Fællesskabet at indføre portofrihed for sådanne pakker, således som det for øjeblikket er tilfældet i Forbundsrepublikken Tyskland?

Svar afgivet på Kommissionens vegne
af Wilhelm Haferkamp
(7. februar 1983)

Det ærede medlem omtaler i sin forespørgsel både de polske myndigheders køb og Fællesskabets fødevarehjælp til det polske folk; der må imidlertid skelnes mellem disse to former for leverancer.
Salget af smør til Polen finder i øjeblikket sted på normale markedsvilkår, og der anvendes ingen særlige foranstaltninger til fordel for dette land. Endvidere blev salget af landbrugsvarer til Polen til lavere priser end de normale priser indstillet som følge af begivenhederne i december 1981.

Fællesskabets fødevarehjælp til den polske befolkning transporteres til Polen af ikke-statslige hjælpeorganisationer, som har et nært samarbejde med de polske kirkemyndigheder om fordelingen af hjælpen. Det er en af hovedbetingelserne for, at der ydes hjælp fra Fællesskabet, at forsendelserne fordeles til den nødlidende befolkning uden indgriben fra statsmyndighedernes side. Endvidere bærer de fremsendte pakker en påtegning på polsk, hvoraf det fremgår, at der er tale om gavebistand fra EF.

Kommissionen anerkender ligesom det ærede medlem den betydning, der må tillægges privatpersoners forsendelser, og skal ikke undlade over for de øvrige medlemsstaters regeringsmyndigheder at pege på de tyske myndigheders eksempel med indførelse af portofrihed for sådanne forsendelser.

(Na podstawie Dziennika Urzędowego EWG - De Europaeiske Faellesskabers Tidende Nr C 93 s.16 -17 z 7.04.1983).

● W dniu 3 maja br. grupa 15 ubeków dokonała napadu na klasztor SS.Franciszkanek w sąsiedztwie kościoła św.Marcina na Starym Mieście w Warszawie, gdzie mieści się biuro Prymasowskiej Rady Pomocy. Agenci połamali meble i nogami od krzeseł pobili 6 pracowników, w tym dwie kobiety, tej charytatywnej organizacji. 4 mężczyzn pobitych agenci wywieźli samochodem poza miasto i porzucili ich w lesie.
Takimi sposobami WRON-a na czele ze zdrajcą Jaruzelskim szuka porozumienia z Kościołem i Narodem.

++++++++++++++++++++++++++++++

LIST OTWARTY MARKA EDELMANA

Zaproponowano mi udział w Honorowym Komitecie Obchodu 40 lecia Powstania w Getcie Warszawskim. Chciałbym krótko wyjaśnić dla czego odmówiłem.

40 lat temu walczyliśmy nie tylko o życie - walczyliśmy o życie w godności i wolności. Obchodzenie naszej rocznicy tutaj, gdzie nad całym życiem społecznym ciąży dziś poniżenie i zniewolenie, gdzie doszczętnie zafałszowano słowa i gesty, jest sprzeniewierzeniem się naszej walce, jest udziałem w czymś całkowicie przeciwnym, jest aktem cynizmu i pogardy. Nie będę w tym uczestniczył, i nie zaakceptuję uczestnictwa innych, skądkolwiek by przybywali i czymkolwiek by się chcieli legitymować.

Z dala od manipulowanych uroczystości, w ciszy grobów i serc, przetrwa prawdziwa pamięć o ofiarach i bohaterach, o odwiecznym ludzkim porywie ku wolności i prawdzie.

Marek Edelman

Marek Edelman, lekarz, członek zarządu Regionu Łódź NSZZ Solidarność, delegat na I Krajowy Zjazd Delegatów "Solidarności", jest jedynym ocalałym dowódcą Powstania w Getcie Warszawskim.

Jak wiadomo reżym Jaruzelskiego urządził farsę oddania hołdu poległym bohaterom w Getcie Warszawskim m.in. przez to, że dopuścił delegację terrorystów PLO do udziału w uroczystości. Delegacja izraelska opuściła w proteście PRL, co było oczywiście jedyną właściwą reakcją strony izraelskiej.(red.)

• Sąd w Vila Nova de Qubem(Portugalia) skazał na sześć i pół roku więzienia księdza Juana Fernandeza Krohna, Hiszpana, który rok temu rzucił się z bagnetem na Papieża. Wyrok sądu stwierdził winę tego księdza katolickiego polegającą na usiłowaniu zabicia Papieża w czasie jego pobytu w Fatimie. Sędzia orzekł, że Krohn będzie wydalony z Portugalii po odbyciu kary.
Po odczytaniu wyroku oskarżony obrzucił sędziów wyzwiskami: marionetki, komuniści, mordercy. Za obrazę sądu kara więzienia została zwiększona o siedem miesięcy. Komisja lekarska już przed rozpoczęciem przewodu sądowego stwierdziła, że ks. Krohn jest przy zdrowych zmysłach.

PREMIER SABBAT W AMERYCE

W dniu 13 marca br. przybył z wizytą do ośrodków polskich w Kanadzie premier Rządu RP Kazimierz Sabbat z małżonką, którego witali przedstawiciele organizacji kombatanckich, społecznych i politycznych z delegatem Rządu RP w Kanadzie ks. prał. Franciszkiem Pluta. Po dwutygodniowym pobycie Premier Sabbat odleciał do Nowego Jorku, gdzie w dniu 26.03.br. wziął udział w uroczystym otwarciu pierwszej sesji Oddziału Rady Narodowej w Stanach Zjednoczonych z udziałem przewodniczącego Rady Narodowej RP w Londynie p. Zygmunta Szadkowskiego i delegata Rządu RP w USA ppłk. dypl. Aleksandra Kajkowskiego.
Omawiając działalność Rządu RP premier K. Sabbat powiedział m.in. Sprawa polska stała się znowu problemem międzynarodowym. Czekaliśmy na to 37 lat. Dziś perspektywy odzyskania niepodległości przez Polskę są znacznie bliższe i bardziej realne. Jedno zaś jest pewne, że Polska musi odzyskać swój suwerenny byt... Głosimy wobec świata Zachodniego prawdę o Polsce. Apelujemy do mocarstw zachodnich o unieważnienie układów jałtańskich, jako niezgodnych z prawem międzynarodowym.

JÓZEF PARNAS

P R O N

Na krajowym spędzie aktywu tzw.polskiej rady odrodzenia narodowego (PRON) trzej ludzie "opatrznościowi" przedstawili program tej "organizacji" zdrady narodowej.

Jan Dobraczyński, wysłużony działacz PAX-u, posłuszny"katolik" Gomułki, Moczara, Gierka a teraz towarzysz Jaruzelskiego, porównał kongres PRON z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja!! i wielokotnie zasłaniał intencje PRON autorytetami Kardynała Prymasa Millenium, obecnego Prymasa i Papieża! To już w opinii krajowej i emigracji zgrana karta partii i Kremla.

Wojciech Jaruzelski, jako delegat na kongres PRON przemawiał słowami Andropowa, którego ten zaprzedany Rosji generał - wyraźnie się boi a więc i służy wiernięj aniżeli Breżniewowi.

Na trybunie kongresu PRON zjawił się trzeci główny ideolog,mało znany Emigracji i Polonii - Jan Kostrzewski. Kostrzewski,to syn pułkownika W.P. w Krakowie, bratanek sławnego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i PAU, Józefa. Powstaniec Warszawski, profesor medycyny postanowił w 1964 roku pójść drogą kariery partyjnej: stał się najbliższym przyjacielem Moczara, pomagał mu czynnie w 1968 r.jako jego minister zdrowia. Po 1970 poszedł na służbe do Gierka Uzyskujac za to wiceprezesurę w Polskiej Akademii Nauk. W 1980 r.J.Kostrzewski stanął przy Jaruzelskim a przeciw Solidarności, która uważa za agenturę prezydenta Reagana, Stanów Zjednoczonych i CIA. Teraz osiagnał szczyt swojej zdrady stajac na czele PRON.

Tacy to Polacy i patrioci czekaja na wizyte Jana Pawła II i liczą na to, że Pielgrzymka Ojca św. przyczyni się do wzrostu siły zdradzieckiej PRON, do stabilizacji w Kraju i zdobycia jakiejś sympatii w wolnym świecie.

Józef Parnas

ooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

POPIERAĆ SKARB NARODOWY JEST PATRIOTYCZNYM OBOWIAZKIEM !

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Delegatura Skarbu Narodowego w Danii Box 1232 2300 København S.

ooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

STEFAN LIS

CZY DANIA POPIERA DYKTATURĘ ?

Jakakolwiek byśmy nie przyjęli miarę, Dania niewątpliwie należy do państw, które nie mają zasadniczego wpływu na kształtowanie się świata. Z uwagi jednak na historyczne, pozytywne powiązania z Polską, jej sąsiedztwo przez Bałtyk oraz udział w dwóch najważniejszych ugrupowaniach w Europie: obronnym i gospodarczym, z dużą uwagą śledzimy wydarzenia polityczne mające wydźwiek w skali stosunków międzynarodowych, w tym w stosunkach Wschód-Zachód.

Jak wiadomo po bankructwie polityki neutralistyczno-pacyfistycznej socjaldemokratycznych rządów zakończonej kapitulanctwem w 1940 roku - Dania wstąpiła na drogę aktywnej współpracy na arenie międzynarodowej tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej.Przystąpiła więc Dania wpierw do Sojuszu-Paktu Atlantyckiego w 1949 r. a następnie w 1973 roku do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.Słuszność tej drogi nie ma co uzasadniać, bo korzyści dla narodu i państwa są widoczne.

Jednocześnie jednak z tym w polityce wewnętrznej nie czyniono wiele,by wychować społeczeństwo zdolne do wyrobienia sobie własnej opinii o prowadzonej polityce państwa a przekonania polityków rozumiejących zagrożenie sowieckie dla Europy i świata wyciszano.Nie jest tajemnicą, że rzeczowa argumentacja,która nie pokrywa się z poglądami lewicy, ma tylko nikłe szanse na przedstawienie jej w masowych środkach przekazu, które podobnie jak i szkolnictwo opanowane są w zancznym stopniu przez lewicę. Tak więc społeczeństwo jest już przez kilka generacji manipulowane lub indoktrynowane, i nie można się dziwić, że nie jest ono zdolne do rozróżnienia sloganów i haseł bez pokrycia od rzeczywistości i realiów współczesnego świata. Taka jest niestety rzeczywistość nie tylko duńska ale i skandynawska.

Rządy socjaldemokratów spowodowały zubożenie wolności indywidualnej wewnątrz państwa a także są pośrednio jedną z przyczyn wzrostu napięć w świecie zachodnim popierając m.in. w formie pomocy dla krajów rozwijających się lewicowe ruchy pod wodzą wyszkolonych w Sowietach wywrotowców i terrorystów (np.w Ameryce łacińskiej i Afryce).

Dochodzi nawet do tak absurdalnych sytuacji jak wtedy, gdy pre-

mier Mugabe mówi w Kopenhadze o planowanym wprowadzeniu jednopartyjnego systemu rządów w Zimbabwe - otrzymuje burzę oklasków ludzi, którzy nie wprowadziliby monopartyjnych rządów w Danii.

Aktualna sytuacja w duńskim parlamencie jest taka, że każda rozsądna propozycja niesocjalistycznej mniejszości nie znajdzie zrozumienia politycznego od socjaldemokratów do komunistów włącznie. Dotyczy to m.in.tak żywotnych spraw jak wywiązanie się ze swych zobowiązań wobec Paktu Atlantyckiego a więc poparcia zainstalowania 572 amerykańskich rakiet w Europie(w przypadku sowieckiej nieustępliwości) oraz poparcia dla sankcji handlowych wobec Sowietów wprowadzonych przez Europejską Wspólnotę Gospodarczą.

W obu przypadkach niesocjalistyczny rząd duński w zasadzie nie uzyskał poparcia parlamentu, który w ten sposób stał się winnym osłabienia własnej pozycji na arenie międzynarodowej oraz pozycji swoich sojuszników wobec Sowietów. Sowiecka prasa zareagowała natychmiast i pochwaliła tę postawę, a to oznacza udzielenie pomocy przez Danię przeciwnikom demokratycznego Zachodu, w ich dażności do rozbicia jedności Zachodniej Europy i Stanów Zjednoczonych.

Rzadki głos rozsądku odezwał się w komentarzu redakcyjnym kopenhaskiego dziennika, który napisał: "...posłowie w całej dyskusji zapomnieli o zasadniczej sprawie, że sankcje wprowadzono na skutek politycznej sytuacji w Polsce(...).Sytuacja w Polsce w dalszym ciągu daje powody zarówno do troski, jak i do protestu(..). Nie zmniejszono restrykcji wobec narodu polskiego i brutalnie rozprawia się z demonstracjami. W rzeczywistości nie ma żadnego widoku na to, że naród polski będzie mógł żyć w lepszych warunkach(.) Parlament winien bardziej myśleć o Polakach aniżeli o sobie."

Członek Wydziału Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Pracy z ramienia państw nordyckich a jednocześnie kierownik Wydziału Zagranicznego duńskiej centrali Związków Zawodowych stwierdził, że "gdy socjaldemokracja i inne partie chcą znieść sankcje handlowe wobec Sowietów wprowadzone przez EWG w 1982 roku w proteście przeciw sytuacji w Polsce MOP(ILO) i duńska Centrala Związków Zawodowych uważaja, że prześladowania narodu polskiego są przynajmniej w takim samym stopniu jak przed rokiem(...) MOP jest zgodna co do tego, że obecna sytuacja w Polsce jest pod wieloma względami gorsza aniżeli przed rokiem(...). Obecnie jest więcej politycznych więźniów i więźniów za działalność związkową aniżeli wtedy, gdy sankcje handlowe wobec Sowietów zostały wprowadzone(...)W proteście wobec prześladowanych aktywistów związkowych w Polsce,Mie-

dzynarodowa Organizacja Pracy przygotowuje powołanie Komicji dochodzeniowej, która będzie miała na celu zebranie danych dotyczących prześladowań przywodców związkowych w Polsce. 2)

Dodać trzeba, że MOP powoływało dotąd tylko sześciokrotnie taką Komisję, która badała problemy związkowe w państwach dyktatorskich. MOP zagroziła, że jeśli nie będzie mogła nawiązać zerwany przez reżym PRL kontakt do 15 kwietnia br., to na posiedzeniu tej organizacji w maju Komisja taka zostanie powołana.

Trudno uznać, by posłowie duńscy nie mieli możliwości uzyskania obiektywnej informacji o aktualnej sytuacji w Polsce. Zarówno rząd, jak i partie polityczne znają te możliwości ale być może jest wina samych Polaków lub osób pochodzenia polskiego osiadłych w Danii, że nie ma dotąd organizacji typu Komitetu Wyborczego we Francji, który by stworzył polskie "lobby" w Danii a wtedy liczyłyby się głosy wyborców...

Przy tej sposobności możemy także stwierdzić, że łatwiej jest pouczać innych aniżeli samemu wyciągnąć wnioski z nauk płynących z historii. Duński minister spraw zagranicznych w latach 1929-1940 Peter Munch(1870-1948) powiedział, że "mocarstwa przez członkostwo Ligi Narodow wzięły na siebie większe zobowiązania jeśli idzie o wybór środków i metod postępowania, aniżeli jak gdyby stały poza nią." W omawianym tu przypadku Dania, niemocarstwo, zapomniała, że będąc członkiem Sojuszu Atlantyckiego i Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej wzięła na siebie także pewne zobowiązania, które napewno mierzą się w kategoriach moralnych i solidarności międzynarodowej przeciw dyktaturze i niewolniczemu uciskowi podbitych narodów w Europie.

Stefan Lis

---

1) Berlingske Tidende 19.03.1983
2) Politiken 21.03.1983

ooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

ooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

LESZEK J.ZAWIDRAN

NOTATKI KWIETNIOWE

szkic do artykułu

WIZYTA CZYLI PERSPEKTYWY

Wielki wódz z kamienną twarzą, schowany za żałobą okularów, znów zaczął straszyć swój niegrzeczny naród.

Ale że usłużni doradcy podszepnęli mu pewne zawsze aktualne prawa socjo-psychologii, to pan generał wie już dzisiaj,że strach sam w sobie jest niewystarczalny, że ludzi trzeba mieć czym straszyć.Ludziom trzeba dać Perspektywy(skoro nie ma ani chleba,ani igrzysk), perspektywy, których odebraniem będzie ich później można szantażować.

W automatyczne zlikwidowanie stanu wojennego nikt już w Polsce nie wierzy. Toteż kokietowanie jego zawieszeniem, czy straszenie jego dłuższym utrzymaniem z ewentualnym przywróceniem nawet tych najbardziej drakońskich przepisów, przestało być elementem liczącym się w konflikcie władzy z narodem. Jeszcze jedna perspektywa zmarła śmiercią całkiem w Polsce naturalną.

Została inna, niesłychanie popularna, bardzo "swojska" perspektywa o ogromnym ładunku emocjonalnym: zapowiedziana wizyta Papieża w Kraju. Tyle, że z tą wizytą jest jak z horyzontem: czas mija, ludzie pełni nadziei potulnie dźwigają swoje jarzmo i wierzą,a horyzont wciąż tak samo daleki...

W listopadzie władza zapowiadała: bądźcie grzeczni, to Go zaprosimy. Teraz stojąc - analogicznie jak wtedy - wobec zapowiedzianych przez SOLIDARNOŚĆ demonstracji, stara się spacyfikować naród kolejną obietnicą:bądźcie grzeczni, a pozwolimy Mu przyjechać. Swoją drogą ciekawe, jak ta silna , ludowa, ogólnie lubiana i dobra władza boi się "nieistniejącej" SOLIDARNOŚCI.

Aliści przy wszystkich swoich obietnicach i przyrzeczeniach pan generał jednego zda się nie brać pod uwagę, to mianowicie,że w końcu i Papież może się zdenerwować i nie pozwoli dłużej robić z siebie obiecanki-cacanki oświadczając, że do Polski nie przyjedzie, póki nie zostaną zrealizowane Jego, znane przecież,żądania, którymi uwarunkował swoją wizytę.

Może wobec takiej postawy Papieża i najwyższy rzecznik Episko

patu nie byłby takim zaciętym rzecznikiem spokoju za wszelką cenę jakim jest dzisiaj, może stałby się bardziej konsekwentny w swoich wypowiedziach. Piękna to napewno rzecz i godna Kościoła godzić zwaśnionych(bo tusze, takie tylko cele Mu przyświecają, a nie obrona zdobytych - pamiętajmy, że przy udziale SOLIDARNOŚCI właśnie - pozycji)lecz Kościół, a zwłaszcza Kościół polski powinien uczyć ludzi nie tylko tego, że należy klękać, ale również i przede wszystkim - kiedy i przed kim.

TAJEMNICE PRYWATNOŚCI

Po zwolnieniu Wałęsy, a przed "przełomową" datą 13 grudnia pisałem gdzie indziej, że nie można jedną reką (obojetnie lewą czy prawą)zwalniać z internowania jednego przywódcy SOLIDARNOŚCI, a drugą wtrącać do wiezień innych i bić na ulicach ludzi wyrażających w zasadzie te same poglądy co ów zwolniony przywódca SOLIDARNOŚCI, bo rzecz przestaje być wiarogodna.(Marginalnie można by w tym miejscu zauważyć, że jest kwestia otwarta czy cokolwiek uczynione dotąd przez WRON-ę ma walor wiarogodności.W oczach zdecydowanej, żeby nie powiedzieć druzgocącej większości społeczeństwa - napewno nie. Toteż jeśli WRON-a naprawdę ocalenie narodowe ma na celu(ech, te nasze niegodne publicysty wątpliwości),powinna jak najszybciej poddać się do dymisji...)

Tak samo nie można dziś, zwolnionego wtedy przywódcy ogłaszać osobą prywatną a więc niegroźną, a jednocześnie odbierać mu tę prywatność ustawiczną inwigilacją, aresztowaniami i rozdmuchaną, oszczerczą kampanią propagandową, w nienajlepszym zreszta stylu (za Goebbelsa i Stalina robiono to trochę "lepiej" i dużo efekty wniej), nadająca mu cech diabolicznych i niezwykłych. Spróbujmy rozpatrzeć rzecz logicznie: albo Wałęsa jest bardzo zwyczajny i niegroźny - i wtedy dajmy Mu święty spokój, albo rzeczywiście jest człowiekiem mogącym obalić "władzę robotników i chłopów" w Polsce - ale wtedy nie nazywajmy go osobą prywatną i nie udawajmy, że nic nie wiemy o jego istnieniu.

W tym kontekscie przyjęcie Wałęsy do pracy jest absolutnie jednoznaczne.I nie wynika ono bynajmniej z dobrego serca,ale z przewrotności peerelowskich władców: łatwiej jest aresztować i sensownie umotywować decyzję uwięzienia "zbuntowanego" pracownika zmilitaryzowanego zakładu, nie podporządkowującego się przepisom stanu wojennego, niż osobę prywatną, którą sądzić można tylko za domniemane czy rzeczywiste przekonania.Przy tym to trzecie rozwią-

zanie jest jeszcze o tyle wygodne, że nie czyni z Wałęsy ani bohatera, ani cierpiętnika.

ROZMOWY I DEKLARACJE

Nie można dziś nawoływać do dialogu w skali narodowej(kto da się jeszcze nabrać na tę "szczerość?) i jednocześnie odmawiać Wałęsie, jako osobie niepowołanej, prawa do rozmów z władzą. Albowiem udawanie, że nie reprezentuje on nikogo jest tak samo rozpaczliwie śmieszne jak udawanie, że np. w Sowietach istnieje konstytucja pozwalająca każdej republice oderwać się od związku, albowiem konstytucja ta w istocie swej takiej możliwości nie przewiduje, nie określając żadnego partnera godnego rozmów z Wielkim Rządem i Jeszcze Większą Partią. Czy musimy jeszcze wskazywać palcem jaki kierunek mają w Polsce polityczne wiatry? Tyle tylko, że Sowiety dawno już zrobiły cyrk z praworządności, ale w Polsce, nawet jaruzelskiej, nie uda się nikomu zrobić z Wałęsy błazna.

Nie można mówić o porozumieniu narodowym rozwiązując jednocześnie te związki zawodowe, którym udało się aż do teraz przeżyć grudniowy terror.

Nie można mówic o stabilnej i popularnej władzy a zarazem ogromnym nakładem sił i środków, zajmować się tropieniem i aresztowaniem "nic nie znaczących jednostek", bo jest to kompromitowanie własnych deklaracji o sile i społecznym poparciu.

GŁUPOTA I DESPOTYZM

Nie można robić tego wszystkiego nawet jeśli jest się władcą nie tylko ślepym ale i głuchym. Można bowiem być politycznym głupcem i mimo to rządzić zastraszonym i konsekwentnie demoralizowanym narodem, nie można jednak być despotą-ignorantem nie orientującym się w autentycznych nastrojach społeczeństwa. Trzeba albo przyznać się do klęski, albo być katem w sposób jawny i zdecydowany. I jest to alternatywa jedyna. Tertio non datum.

Nie przypuszczam żeby Jaruzelski et consortes umieli czy mogli przyznać się do porażki i dlatego nie widzę żadnych możliwości prawdziwego dialogu ze społeczeństwem, choc próby takiego dialogu ciągle się udaje. Każda próba porozumienia, czy choćby szukania wspólnego języka, zakłada bowiem niesztywnośc układających się stron, a więc przyznanie się do niedostateczności i niedoskonałości własnych decyzji i dokonań. Nie mówiąc o zaufaniu, którego w obecnym stanie rzeczy nikt i nic już nie odbuduje. Pozostaje zatem drugi człon alternatywy jako wyłącznie możliwy, chyba że...

CENA ŻYCIA

Można nie robić demonstracji pierwszo-majowych. Można nie robić nic. Można schować nienawiść, gorętszą dziś chyba niż kiedykolwiek, głęboko w sercu i ... czekać. Ale w czekaniu takim kryje się pewne niebezpieczeństwo. I owszem jest w tym pogarda dla władzy, cichy bunt, ale władców to nie dotyka, nie boli. Ta nowa klasa nadludzi nieraz przecież udowodniła, że jest doskonale niewrażliwa na tego rodzaju presje. Siła bowiem władzy w systemie totalitarnym jest jej wyalienowanie się: żywotne problemy narodu są jej całkowicie obce i obojętne.

Niebezbieczeństwo, o którym wspomniałem, polega na tym, że pod wpływem różnych form nacisku: od zwykłej walki na przetrwanie, o egzystencje, o chleb, aż po nachalną i wszędobylską propagandę - ludzie zaczną utożsamiać pogardliwe milczenie ze zwykłą rezygnacją, ze zwykłą milczącą zgodą. I, nie znajdując stymulacji w trwałym eksplicytnie wyrażonym oporze przeciw władzy, stracą chęć do dalszego działania i powoli zmienia się w tłum ubezwłasnowolnionych niewolników, więźniów coraz bardziej pozbawionych człowieczeństwa. Wydaje mi się, że już dziś można znaleść ślady takich postaw... Proszę tego nie zrozumieć opacznie: ja niczego nie potępiam. Wprost przeciwnie - jestem pełen podziwu dla ludzi, którzy wykazali tyle hartu ducha, tyle wytrwałości. Ale staram się jednocześnie odnotować wszelkie ewentualności.

ROZWIAZANIE

Każda próba wyjścia z obecnej sytuacji musi, nolens volens, stać się mniej czy bardziej gwałtowną konfrontacją. Albowiem nie jest dziś w Polsce możliwa bezkrwawa i skuteczna rewolucja á la lato 1980, á la narodziny SOLIDARNOŚCI. I władza jest dziś inna, silniejsza i bardziej zdeterminowana, bo zdająca sobie sprawę, że w istniejących warunkach jej przegrana stać się musi klęską totalną i absolutną. I ludzie są dziś inni, nauczeni jeszcze jednym gorzkim doświadczeniem, że nie ma w Polsce miejsca na autentyczny dialog, że jest tylko pan i sługa. I jeden z nich musi odejść - prędzej czy później.

Leszek J.Zawidran

ROBERT LEŚNIA

SOCJALIZM SAMORZĄDNY, CZYLI KOMUNIZM W NOWYM WYDANIU?

W ostatnich latach czytamy w prasie zachodniej komentarze różnych obserwatorów politycznych, według których system komunistyczny, jak również kapitalistyczny znajduje się w poważnym kryzysie. Z drugiej strony twierdzą oni, że jeśli wysiłki dyplomatyczne kiedyś zawiodą - oba te systemy mogą dojść do konfrontacji i wepchnąć cały świat w katastrofę wojny atomowej. W związku z tym marzy się wielu ludziom jakiś nowy system, który byłby czymś pośrednim między kapitalizmem a komunizmem, który powinien ich zdaniem rozwiązać wszelkie kryzysy i usunąć wojny.

Gdy w maju 1981 roku na czele koalicji socjalistyczno-komunistycznej doszedł do władzy we Francji Francois Mitterand, prasa międzynarodowa zaczęła używać magicznego słowa "samorządność". Pojęcie "socjalizmu samorządnego" nie jest jednak jakimś novum, gdyż cytuje się je dość często w oficjalnych dokumentach Francuskiej Partii Socjalistycznej na długo przed ostatnimi wyborami we Francji. Mamy więc "Piętnaście tez o samorządności" z 1975 roku oraz 'Projekt socjalistyczny dla Francji lat osiemdziesiątych" z 1980 - oba programy przyjęte na zjazdach partyjnych pod symboliczną różą w zaciśniętej pięści - znakiem międzynarodówki socjalistycznej.

Francuscy socjaliści nie poprzestali jednak na tym ale wykorzystując tradycyjną pozycję kulturalną i polityczną Francji w świecie idee swoje zaczynają także proponować innym narodom.

W Brazylii, w najliczniejszym kraju katolickim na świecie odezwał sie się wypróbowany i zaprawiony w walce z fałszem głos, stawiając pytanie: Czy francuski socjalizm samorządny jest przeszkodą czy przyczułkiem dla komunizmu? To profesor Plinio Correa de Oliveira, prezes Brazylijskiego Stowarzyszenia Obrony Tradycji, Rodziny i Własności napisał książkę o socjalizmie samorządnym w świetle tradycyjnych dokumentów papieskich.

Stowarzyszenia Obrony Tradycji, Rodziny i Własności (TFP) w 13 państwach (Brazylia, Stany Zjednoczone A.P., Francja, Hiszpania, Kanada, Portugalia, Argentyna, Urugwaj, Chile, Boliwia, Ekwador, Kolumbia, Wenezuela) działające na doktrynie katolickiej, zasłużone we walce z komunizmem - opublikowały analizę profesora de Oliveiry jako swoje orędzie w 45 najpoważniejszych dziennikach świata, dając

cenny wkład do kampanii uświadamiania opinii publicznej.

Orędzie Stowarzyszeń Obrony Tradycji, Rodziny i Własności powołujac się na dokumenty francuskiej partii socjalistycznej wykazuje, że proponowana samorządnoś jest w końcowej fazie radykalna reforma społeczeństwa mająca na celu wyeliminowanie zasady autorytetu a więc wszelkich form nierówności między ludźmi nie naruszając swoich pozycji w społeczeństwie. Twierdzą oni, że wszelka władza jest niesprawiedliwa, gdyż tworzy nierównoś a więc musi być zniszczona. Istnienie wolności zakłada zdaniem tych socjalistów, że wszystkie instytucje: przedsiębirostwa, szkoły, rodzina itd. powinne być własnością ludu i być rządzone przez lud. Władza króla musi być obalona tak jak to nastąpiło podczas rewolucji 1789 roku. Ale kto jest tym królem obecnie? W przedsiębiorstwach jest nim właściciel, w szkołach dyrektor, nauczyciele, w rodzinie - ojciec.



Okładka orędzia o francuskim socjalizmie samorządnym

Jak doprowadzić jednak do tak radykalnej przemiany? Przez walkę klas - odpowiadaja francuscy socjaliści. Walka klasowa: pracowników przeciwko właścicielom, uczniów przeciwko nauczycielom,

dzieci przeciwko rodzicom. Po obaleniu właścicieli i władz na wszystkich szczeblach, społeczeństwo zostanie rozbite na autonomiczne komórki i będzie rządzone przez zgromadzenia ludowe lub komitety, które będą decydować o wszystkim. Tak więc przedsiębiorstwa przemysłowe czy handlowe będą rządzone przez zgromadzenia robotników, dyrektorów, techników, dostawców i konsumentów. Szkoły będą prowadzone przez zgromadzenie uczniów, nauczycieli i sprzątaczek. Rodziny - przez komitet dzieci i rodziców. O wszystkim będzie decydowała większość a ci, którzy nie zgodzą się z decyzją większości będą mieli możliwość albo poddania się jej woli, albo poddania się karze wymierzonej przez samorządne państwo.

Wyobraź sobie czytelniku, że dzieci danej rodziny żyjącej w społeczeństwie samorządnym znajdą się pod wpływem złych doradców i uchwalą decyzje sprzedania domu lub wydalenia rodziców z mieszkania dlatego tylko, że usiłowali narzucić im wychowanie chrześcijańskie. Rodzice będą zmuszeni poddać się , a jeśli nie, państwo będzie interweniować w obronie "praw samorządu". Łatwo wnioskować jak długo instytucja rodziny przeżyje pod takim reżymem.

Jak wyglądać będzie życie mieszkańców w dzielnicy samorządnej? Nie tylko ulice ale także mieszkania będą poddane woli zgromadzenia dzielnicowego. Każdy z mieszkańców będzie mógł w każdej chwili przedstawić propozycje, aby sąsiad, który posiada na przykład większe mieszkanie, przyjął do siebie jekieś nowoprzybyłe małżeństwo lub aby zamienił się swoim mieszkaniem z rodziną, która"może je lepiej wykorzystać". Naturalnie będzie on miał prawo do wypowiedzenia się i do głosowania na zebraniu dzielnicy ale jeśli propozycja zostanie uchwalona delikwentowi pozostanie tylko schylić czoło wobec suwerennej decyzji większości...

Czy znajdzie się chwila swobodnego oddechu dla obywatela takiego ustroju? Może przynajmniej w wolnym czasie będzie on mógł odpocząć lub zabawić się ze swoją rodziną? Raczej nie, gdyż w przedsiębiorstwie, w którym pracuje - zgromadzenie samorządne organizować będzie nawet wolny czas swoich członków, aby wszystko było dokonane zbiorowo, kolektywnie. Tak więc w wolnym czasie będzie on brał udział w programach społecznych, kulturalnych, w niekończących się kursach dokształcających oraz w zebraniach różnych komitetów i zgromadzeń samorządowych(zakładowych, dzielnicowych, szkolnych...). Rząd prezydenta Mitteranda utworzył nawet specjalne ministerstwo, aby planować lepsze wykorzystanie wolnego czasu Francuzów.

Nie trudno zdać sobie sprawę na podstawie wyżej przytoczonych przykładów, że socjalizm samorządny jest nie tylko przyczółkiem komunizmu ale faktycznym zagrożeniem naszej łacińskiej kultury. Nie jest to zresztą taka wielka niespodzianka, gdyż w konstytucji sowieckiej mówi się, że państwo komunistyczne jest tylko okresem przejściowym rewolucji, po którym nastąpi"społeczeństwo bezklasowe, rządzone przez komunistyczną samorządność społeczną"(por. Konstytucja ZSRR, wyd.Postęp, Moskwa 1980).

Po przeczytaniu doskonałej analizy prof.de Oliveiry gorąco polecam ją wszystkim rodakom, by lepiej poznać oszukańczy śpiew syrenek zresztą nie tylko francuskich a jednocześnie ostrzeć wszystkich ludzi dobrej woli.

Każdy kto pragnie otrzymać bezpłatny egzemplarz Orędzia Stowarzyszenia Obrony Tradycji, Rodziny i Własności może zwrócić się do: TFP 9/11 Kensington High Street, London W8 5NP, England podając równocześnie w jakim języku chce się publikację: angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim czy hiszpańskim. Streszczenie tego dokumentu jest także dostępne w języku polskim.

Robert Leśnia

NOWY DORADCA PREZYDENTA

Nowy doradca prezydenta Stanów Zjednoczonych do spraw sowieckich John Lenczowski, lat 32, objął to stanowisko w lutym br. po Ryszardzie Pipes i jest zwolennikiem tzw.public diplomacy,którą prezydent Reagan przedstawił w czerwcu ub.roku przemawiając w parlamencie brytyjskim.

J.Lenczowski jest sowietologiem ze znajomością języka rosyjskiego, chociaż nigdy nie odwiedzał Związku Sowieckiego. Zanim przeszedł do Rady Bezpieczeństwa Narodowego był doradcą Lawrence Eagelburgera. Już przed dwoma laty w swojej rozprawie stwierdził, że różnice ideologiczne między Wschodem a Zachodem nie dadzą się pogodzić, i że Stany Zjednoczone powinny rozpocząć pokojową ofensywę w świecie - głosząc swoje ideały i wartości. Konflikt Wschód-Zachód ma swoje źródło w różnicach ideologicznych nie do pogodzenia a komuniści przywódcy obawiają się idei zachodnich, które zagrażają ich rządom.

J.Lenczowski uważa, że Stany Zjednoczone powinny eksportować idee amerykańską poprzez dyplomację polityczną. Oba te określenia przyjęły się w Waszyngtonie i prezydent Reagan użył ich w przemówieniu do parlamentu brytyjskiego. Na propagowanie tej idei Biały Dom pragnie wydatkować 65 milionów dolarów. Wniosek w tej sprawie złożono w Kongresie ale niektórzy posłowie i senatorowie obawiają się, że inicjatywa ta zmieni się w krucjatę ideologiczną przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Prezydent Reagan - jak pamiętamy - oświadczył niedawno, że to supermocarstwo jest "źródłem zła we współczesnie"

dok.na s.20

UCHWAŁY XXXIV ZJAZDU ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO W W.BRYTANII

W SPRAWACH KRAJOWYCH

Walny Zjazd stwierdza że stan wojny jaruzelskiej z Narodem Polskim trwa nadal, mimo oszukańczej propagandy, obliczonej na wprowadzenie w błąd opinii publicznej Zachodu iż został "zawieszony". Wiele restrykcji wprowadzonych dekretem o stanie wojennym jest nadal w mocy, wiele innych zostało uchwałą tą włączonych do kodeksu karnego w formie jeszcze surowszej. Te manewry dyktatury wojskowej podtrzymuja stan napięcia polityznego, moralnego kryzysu i poważnie odbijają się na gospodarce polskiej.

Zjazd stwierdza, że wielu zwolnionych z internowania, zostało przewiezionych do więzień i postawionych przed doraźnymi sądami wojskowymi. Świadczy o tym wymownie los Anny Walentynowicz. Zjazd protestuje przeciwko stałym wobec niej i jej syna represjom z zemsty za jej pionierską rolę w budowie niezależnych zwiazków zawodowych. Zjazd protestuje przeciwko terrorystycznemu wyrokowi 10 lat więzienia na p.Ewę Kubasiewicz za kolportaż ulotek Solidarności. Zjazd surowo piętnuje barbarzynskie traktowanie więźniów politycznych, niekiedy ciężko chorych, którym nie zapewnia się opieki lekarskiej, co pociąga za sobą przedwczesną śmierć, jak o tym świadczy los p.Grażyny Kuroniowej.

Zjazd składa hołd poległym w walce o prawo do wolności i niepodległości górnikom kopalni "Wujek" i robotnikom poległym w Gdańsku, Wrocławiu, Warszawie, Krakowie i Szczecinie.

Zjazd protestuje przeciwko aktom terroru ZOMO wobec młodzieży szkolnej i studenckiej, w wyniku którego wielu młodych Polaków poniosło śmierć jak Bohdan Włosik, Stanisław Królik, Franciszek Rycerz, Andrzej Flak, Mieczysław Rokitiński i inni. Zjazd składa hołd ich pamięci.

Zjazd domaga się przywrócenia praw NSZZ SOLIDARNOŚĆ, Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, Związku Literatów i innych związków twórczych, oraz cofnięcia cenzury, która wyrządza wielkie szkody kulturze polskiej.

W obliczu zbliżajacej się pielgrzymki Ojca św.Jana Pawła Drugiego do rodzinnego kraju - Zjazd popiera wysiłki Episkopatu Polski w sprawie amnestii dla więźniów politycznych. Zjazd potępia władze

PRL za dalsze procesy przywodców i działaczy Solidarności, które uważa za prowokacje narodu, już i tak dość udręczonego. Zjazd uważa, że krytyki na Emigracji Episkopatu Polskiego z Prymasem ks.kard. J.Glempem na czele przynoszą szkodę narodowi polskiemu w Kraju.

Zjazd wyraża serdeczną wdzięczność wielu brytyjskim przyjaciołom Narodu Polskiego, którzy ofiarnie świadczą na rzecz pomocy lekarskiej, żywnościowej i odzieżowej. W akcji tej szczególnie zaangażowały się Kościół Katolicki i kościoły innych wyznań, młodzież szkolna, organizacje kobiece (Women's Institutes).

POLONIA WOLNEGO ŚWIATA

Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii jako reprezentacja społeczna niepodległościowej emigracji w W.Brytanii na swym 34 Walnym Zjeździe w Londynie odbytym w dniach 26 i 27 marca 1983 przy obecności delegatów 58 organizacji członkowskich Zjednoczenia szczególną uwagę i troskę poświeciło sprawom Polonii Wolnego Świata.

Wielomilionowa rzesza polonijna w wolnym świecie ma w obecnym okresie szczególnie ważne zadania niesienia maksymalnej pomocy politycznej, moralnej i materialnej narodowi w Kraju, mobilizacji opinii światowej na rzecz walczącego o swe prawa narodu polskiego.

Dla spełnienia tych zadań potrzebna jest z jednej strony wytężona praca społeczności polonijnych we wszystkich krajach osiedlenia z drugiej strony koordynacja i zespolenie tych zadań. Pierwszy po drugiej wojnie światowej Zjazd Polonii na Konferencji w Toronto powołał w tym celu do życia Radę Koordynacyjną Polonii Wolnego Świata. Pierwsze lata pracy Rady niezawodnie wzmocniły oblicze niepodległościowe Polonii w całym świecie. Były to zarazem pierwsze tak zwane "Lata Pracy". Rok Katyński, Rok Młodzieży Polskiej, Rok Wzmożonej Solidarności z Krajem. W tych latach Polonia Wolnego Świata starała się szczególnie ujawnić światu całą grozę terroru sowieckiego, ogarnąć młodzież polskiego pochodzenia i zmobilizować możliwie maksymalny wysiłek w solidarności z walczącym Krajem. Obecny rok wymaga od Polonii intesywnego kontynuowania tych wysiłków. Równocześnie jest to w naszej pracy Rok Książki i Prasy Polskiej w Wolnym Świecie. Trzeba, by w tym roku Polonia szczególną troską otoczyła książkę polską i prasę w wolnym świecie, jako narzędzie nie tylko utrzymania związku z kulturą polską, ale i jako narzędzia w walce o prawdę i wolność w życiu naszego narodu.

Rozpoczęły się przygotowania do Drugiego Zjazdu Polonii Wolnego Świata w maju 1984 roku w Londynie, skoordynowanego z obchodem 40 rocznicy Bitwy o Monte Cassino. Poprzedzić go ma Rada Koordynacyjna w listopadzie 1983 r.jako krok wstępny do Zjazdu.

Zjednoczenie Polskie w W.Brytanii podejmuje wraz z organizacjami o zasięgu światowym mającymi siedzibę w W.Brytanii przypadające nam prace przygotowawcze do posiedzenia Rady i do Zjazdu.

34 Zjazd zwraca się do Komisji Rady Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii,do wszystkich organizacji a przede wszystkim do całego społeczeństwa polskiego w W.Brytanii o poparcie prac dla przygotowania 2.Światowego Zjazdu Polonii Wolnego Świata. Niech Zjazd ten stanie się wielką manifestacją Solidarności z Krajem i Solidarności Polonii Wolnego Świata.

OBCHÓD ROCZNICY ODSIECZY WIEDEŃSKIEJ

Zjazd Zjednoczenia Polskiego zwraca się do całego społeczeństwa polskiego w W.Brytanii o pełne poparcie i udział w planowanych obchodach 300-letniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej organizowanych w tym roku.

Dołóżmy starań, by te obchody ujawniły jak najszerzej zarówno rzeszom polskiego pochodzenia, jak i społeczeństwom wśród których żyjemy rolę i miejsce narodu polskiego w Europie jako bastionu chrześcijańskiego dziedzictwa, a 300 setna rocznica odsieczy wiedeńskiej niech stanie się źródłem otuchy na przyszłość.

o o o o

Dokończenie ze strony 17
nych czasach."Program Lenczowskiego kładzie jednak większy nacisk na pozytywne aspekty aniżeli negatywne, i zmierza do upowszechnienia w świecie instytucji demokratycznych a już samo to zawiera elementy antykomunistyczne.

W swoim studium Lenczowski skrytykował tych liberałów na Zachodzie, którzy uważają, że ważniejsze jest porozumienie z Moskwą w takich sprawach jak niedopuszczenie do wojny nuklearnej niż ryzyko powstania ognisk zapalnych w bloku komunistycznym.Ci liberałowie - stwierdził autor, czują się mniej zagrożeni przez obcy system oparty na autokratycznym rządzie i nie są w stanie przyjąć do wiadomości, że Polska a nawet Związek Sowiecki mógłby rozwijać się w duchu demokratycznym. Tacy ludzie oświadczył Lenczowski nie wyrażają sprzeciwu wobec sowieckiej dominacji w Europie środkowo-wschodniej aby nie urazić sowieckich przywódców. Natomiast konserwatyści stawiają na silny system obrony USA, udzielanie pomocy wojskowej i gospodarczej sojusznikom antykomunistycznym oraz na utrzymywanie wzajemnych stosunków USA-ZSRR.

Mówiąc o ofensywie ideologicznej, młody sowietolog podkreślił, że:"W niebezpiecznym świecie jest to niemilitarna broń, która może nas uchronić przed użyciem broni militarnej.

J.Lenczowski jest synem profesora Jerzego Lenczowskiego,specjalisty Bliskiego Wschodu na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkely.

ANDRZEJ ZALEWSKI

NIEPOKOJ

otwierasz oczy prosto w noc
w ogromne gwiazdy w ciepłą ciszę
w to niebo co podpierało bliżej
i rozciągnęło się na szybie

otwierasz oczy prosto w noc
w dębową czerń i w sosen zapach
w strwożony szelest skrzydeł ptaka
w niepokój jakby ktoś zapłakał

otwierasz oczy prosto w noc
w zmęczone kroki obcych ludzi
i powiedz - miła - co cię budzi
kiedy otwierasz oczy w noc

ZASYPIANIE

jak nieuchwytnych wspomnień cienie
tęczowe blaski z kandelabrów
jak ciche pole pełne maków
jak morze wrzosu na jesieni

jak kształty chmur pędzonych wiatrem
jak łzy otwarte ciepłem dłoni
wysoka cisza nocnych godzin
bez marzeń ale i bez zmartwień

słów wyszeptanych wielka przestrzeń
jak gwiezdny strop sklepiony w gotyk
nieśmiałych gestów biały motyl
i dotyk lżejszy niż powietrze

EUGENIUSZ S.KRUSZEWSKI

POETA, DRAMATURG I FRASZKOPISARZ

W Kraju wojna jaruzelska kontra Naród trwa, a Łódzka Oficyna na swoje 25-lecie wydała m.in."Chwalipiętę" Jana Sztaudyngera i Anny Sztaudynger-Kaliszewiczowej.[1] Tę niezwykle ciekawą książkę zmarłego przed bez mała trzynastu laty poety i jego córki wydano jak na warunki krajowe w dość dużym nakładzie. Być może jest to widome działanie Sługi Bożego, Brata Alberta Chmielowskiego, dalekiego kuzyna poety, którego podobiznę nosił jak relikwie.[2]

Wielbiciele twórczości Sztaudyngera, których jest w Kraju i poza nim bardzo wielu - zawsze cierpieli na brak wydań jego popularnych tomików z fraszkami czy liryką. Chociaż inne tytuły twórczości Sztaudyngera nie mogą zastąpić tego braku, to "Chwalipięta" daje nam możność obcowania z poetą. "Szczęście z datą wczorajszą" czy jak teraz "Chwalipięta" zapoznają nas z kulturą środowiska oraz dotykają spraw historii, zagadnień społecznych i politycznych.

Ta swoista książka wspomnieniowa powstała w okresie ostatnich dziewięciu miesięcy życia poety na podstawie dialogu córki i ojca według umowy: "Pytaj o co żywnie chcesz. Postaram się rzetelnie odpowiedzieć na wszystkie Twoje pytania. A jak nie będę chciał czy umiał odpowiedzieć Ci rzetelnie, to skłamię bez żenady,aby było ładniej."

I tak prowadzą nas autorzy przez wspomnienia rodzinne siegające XVII wieku, do Ludwika XIV, do Sobieskiego i Marysieńki. Godzi się tu wspomnieć, że syn pradziada Sztaudyngera - Franciszek Gautier, był mężem zaufania Tadeusza Kościuszki, a w czasie powstania był skarbnikiem Tymczasowego Rządu Narodowego pełniąc swoją funkcje honorowo...

Poeta mówi o swoich latach młodzieńczych i dojrzałych, o sprawach literackich, przyrodzie i przygodach, o czasach okupacji i problemach, a wszystko wzajemnie się w tym nowym wydaniu uzupełnia i stanowi zwartą całość na przeszło 400 stronach.

Sztaudynger debiutuje w Poznaniu literacko i rodzinnie.Tom liryki "Dom mój" wychodzi nakładem Księgarni Św.Wojciecha w 1925 r. z przedmową Karola Huberta Roztworowskiego, w której m.in.pisze: "Ażeby tworzyć trzeba umieć być sobą: jak najwyższym, jak najszer-

szym i jak najgłębszym, to znaczy: jak najwszechstronniej przez siebie samego - zrozumianym. Nie tworzyć ponad stan, ale i nie tworzyć poniżej stanu - oto przykazanie poety.

Rozdawać pełnymi garściami swój dorobek - oto uczciwość poety. Czerpać z przeszłości wyłącznie wzory samopoznania - oto mądrość poety. Być chociażby jednym nowym, bo szczerym dźwiękiem w nigdy nie kończącej się pieśni człowieczeństwa - oto cel poety.

To przykazanie, tę uczciwość, tę madrość i ten cel znajdujemy w pierwszym tomiku pierwszych liryk Jana Sztaudyngera."

Tym przykazaniom Poeta pozostał wierny aż do końca.

W pamięci młodszych pokoleń Sztaudynger pozostał jako autor fraszek, które "mają w sobie albo francuska lekkość lub też ciężar gatunkowy fraszek Kochanowskiego",[3] jako autor "Piórek", "Łatek na szachownicy" czy "Kropli lirycznych":

Przyjaciele

Złączyła nas ze soba szczerej sympatii nic
Jam gotów umrzeć za niego, on gotów za mnie żyć.

Należy wspomnieć, że Sztaudynger był także wybitnym znawcą teatru lalek, niestrudzonym propagatorem oraz badaczem jego tradycji, i honorowym członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Lalkarzy. W tej dziedzinie Poeta był przez swoich wyraźnie niedoceniany.

Poetę poznajemy tutaj także jako autora mikrodramatów i dramatu "Apostoły", które niestety tylko w ograniczonym stopniu zostały zauważone przez teatry.[4] "Apostoły" jak dotąd nie zostały nigdzie wystawione, więc mogłyby mieć swoja prapremiere na niepodległej scenie - poza Krajem.

Nie, najbiedniejszy ze wszystkich to jestem ja jedynie!
Bo oni tęsknią po mnie, a ja po całej krainie.
Oni są przecież w domu, u siebie, na własnej ziemi,
A ja się tułam, tęskniąc za nimi wszystkimi.
Tęsknię za rankiem itackim, kiedy jutrzenka różowa
Słonce dobywa z worka, a księżyc srebrny chowa.
Tęsknię za winnicami, co rodzą grona winne.
Piękne sa inne strony, lecz najpiękniejsze rodzinne! [5]

Ten oryginalny pamiętnik został wzbogacony szkicem o pokolenie młodszego poety Tadeusza Chróścielewskiego, na temat osobowości i twórczosci Sztaudyngera. W eseju tym autor charakteryzuje Sztaudyngera m.in. jako naiwnego św. Franciszka i Dionizosa w jednej osobie. "Ale Dionizosem rddem z naszego renesansowego przez Czarnolas nobilitowanego epikureizmu, nie z tym z misteriów orfickich. Dionizosem - patronem drobnych, pięknych radości i jędrnych żartów, by-

najmniej nie nastroszonym przeciw kanonom życia poczciwego. Był (...)epigonem renesansu(...) Że świecą nie znajdzie wśród najfrywolniejszych nawet epigramatów(...) zachętę do nieliczenia się z czyjąś osobowością, wolną wolą, godnością ludzką, do rozbijania trwałych układów międzyludzkich, do nadużywania życia."

Z książką, która zawiera oryginalne przyczynki do poznania źródeł twórczości Poety - warto się zapoznać.

Eugeniusz S.Kruszewski

---

1) Jan Sztaudynger i Anna Sztaudynger-Kaliszewicz, Chwalipięta czyli rozmowy z Tatą styczeń - wrzesień 1970. Wydanie drugie, zmienione. Wydawnictwo Łódzkie 1982. 437 s.,il.

2) Znaczek pocztowy z podobizną Brata Alberta wydany przez Pocztę PRL w 1947 r.

3) Włodzimierz Słobodnik 17.03.1947 r.

4) Jan Sztaudynger, Jak zwykle wszystko winą jest amora.Kraków, Wydawnictwo Literackie 1973. Ilustracje Maja Berezowska.

5) Fragment partii Odysa z dramatu "Droższa od Itaki".

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Gaca, Andrzej, Danske Lov i Polen.Et rids af problemstillingen. Wydawnictwo pamiątkowe: Kong Christian den Femtis Danske Lov.København, 1983.S. 405-416.

Nowacki Christine, The Polish libraries in Paris and London. Journal of Librarianship 1983: 2:87-104.

Rocznik Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie 1980-81 Tom I/XXIV. Londyn, 1982. 261 s

Wegen zur Wissenschaftsgeschichte II : Lebenserinnerungen von(...)Vilhelm Møller-Christensen s 34-44. Wiesbaden, 1982.

Zeszyty Literackie. Zeszyt 2 - Wiosna 1983. Paryż. 168 s.

MAMERT MIZ-MISZYN

W TROSCE O KSIĄŻKĘ POLSKĄ

Los książki polskiej poza Krajem, to temat sympozjów międzybibliotecznych zwoływanych od 1981 roku z inicjatywy i pod auspicjami Stałej Konferencji Muzeów i Bibliotek Polskich na Zachodzie.

Organizatorem tegorocznego, trzeciego już sympozjum, które obradowało w Sali Conradowskiej londyńskiej Biblioteki Polskiej w dniach 12 -13 marca była Komisja Biblioteczna POSK-u.

Bogaty program spotkania objął bez mała całokształt aktualnej problematyki polskiej książki poza Krajem. Znakomite wystąpienie Józefa Garlińskiego, pisarza i historyka, prezesa Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie traktowało o udziale autora w narodzinach polskiej książki na emigracji; o udziale drukarza i wydawcy w procesie jej powstawania mówił Czesław Bednarczyk, sam poeta, drukarz i wydawca; o roli księgarza mówił Jerzy Kulczycki, wydawca i księgarz.

Zarówno wystąpienia prelegentów, jak i ożywiona dyskusja unaoczniły całą złożoność losów książki emigracyjnej: trudności z jej powstawaniem, dotarciem do czytelnika niemal na całej kuli ziemskiej oraz docieraniem jej do Kraju.

Analizie trudności towarzyszyło poszukiwanie dróg ich przezwyciężenia. Wskazywano m.in. na konieczność i możliwości mobilizacji ofiarności społecznej na rzecz bibliotek oraz uaktywnienia propagandy książki (prasa, kiermarsze, wystawy itp.); podkreślano niezbędność współpracy wydawców, księgarzy; w związku z rosnącym znaczeniem bibliotek postulowano potrzebę ściślejszego określenia ich profilu oraz zaopatrywania w nowości wydawnicze; rozważano możliwości roztoczenia opieki bibliotecznej nad obozami nowych uchodźców.

Interesujacym novum tegorocznych londyńskich obrad było zaprezentowanie w dwóch fascynujacych acz zródłowych referatach historii jednego z członków sympozjum międzybibliotecznego - Biblioteki Polskiej w Londynie, gospodarza spotkania. W pierwszym dr Maria Danilewicz-Zielińska (niestety nieobecna na sympozjum) - założycielka i kierowniczka przez 30 lat londyńskiej Biblioteki, przedstawiła jej dzieje na przestrzeni lat 1942-72 a w drugim obecny jej kierownik od 1973 roku dr Zdzisław Jagodziński mówił o jej rozwoju w

ostatnim dziesięcioleciu i aktualnej działalności.

Cenny materiał wraz z innymi referatami i dyskusja na sympozjum na pewno jest wart opublikowania, natomiast inicjatywa prezentowania dziejów bibliotek na kolejnych spotkaniach - godna uznania.

W III Sympozjum, podobnie jak w obu poprzednich uczestniczyły: Biblioteka Polska w Paryżu prof.dr J.Mond, Biblioteka Muzeum Polskiego w Rapperswilu - dr inż.W.Starzyński, Biblioteka Kolegium O.O.Marianów w Fawley Court - inż.H.Lipiński i A.Lipińska, Biblioteka Instytutu Polskiego i Muzeum im.Gen.W.Sikorskiego w Londynie - rtm.R.Dembiński, ppłk.T.Białostocki, M.Wojakowska i mgr A.Szkuta, Biblioteka i Archiwum Instytutu im.J.Piłsudskiego w Londynie - mgr J.Rowiński, I.Bobkiewicz, J.Święcicka, dr W.Piłsudska i J.L.Englert, Biblioteka i Archiwum Studium Polski Podziemnej w Londynie - H.Czarnocka i M.Radecka, Biblioteka Polska w Londynie - dr Z.Jagodziński, J.Nowak i R.Zakrzewski, Centrala Bibliotek Ruchomych w Londynie - prof.dr J.Jasnowski i J.Hermaszewska, oraz Biblioteka Polska w Montresor. Po raz pierwszy uczestniczyła w spotkaniu zaproszona na członka sympozjum Biblioteka Fundacji z Brzezia Lanckorońskich w Londynie reprezentowana przez A.T.D.Bystrama i mgr D.Jurkiewicz.

Zaproszenie do udziału w przyszłych sympozjach skierowano do Biblioteki Polskiej w Montrealu oraz Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie.

Jako goście w sympozjum uczestniczyli m.in.St.Gliwa oraz J.J.Krasnodębski.

Dwudniowe obrady III Sympozjum prowadził sprawnie i z dużą dozą humoru Ryszard Zakrzewski, przewodniczący Komisji Bibliotecznej POSK-u. Atmosferę obrad najtrafniej chyba określił przewodniczący obrad stwierdzając, że "nareszcie nikt do siebie się plecami nie odwraca tylko wszyscy do siebie twarzą i jakoś tak mówią nawet przyjemnie i życzliwie..."

IV Międzybiblioteczne Sympozjum zaplanowano na marzec 1984 r. w Rzymie a w programie przewiduje się takie zagadnienia jak: problematyka SOLIDARNOŚCI w zbiorach bibliotecznych, rola i funkcja pracy poza Krajem, muzealna wartość książek i inne. Zapowiedziano także referat o dziejach Fundacji Lanckorońskich.

Mamert Miz-Miszyn

NOTATKI SKANDYNAWSKIE



Foto: Maciej Kruszewski

● Staraniem Komitetu"Popieraj Solidarność" w Kopenhadze odbył się w dniu 14 kwietnia br. wieczór autorski Gustawa Herlinga-Grudzińskiego z Neapolu, który przejazdem ze Sztokholmu gdzie brał udział w uroczystości przekazania Nagrody Pokoju Lechowi Wałęsie (Redakcja Politiken w Kopenhadze i Dagens Nyheter w Sztokholmie)spotkał się z wielbicielami jego twórczości w siedzibie Grundvigowców "Vartov".

Pisarz urodził się w 1919 r. w Kielcach, przed wojną był studentem filologii polskiej a wojna przerwała mu studia.Przez dwa lata przebywał w więzieniach i łagrach sowieckich.Dzięki umowie Sikorski-Majski dostał się do armii polskiej i razem z 2 Korpusem pod dowództwem gen.W.Andersa brał udział w walkach o Monte Cassino. Odznaczony krzyżem Virtuti Militari.

Herling-Grudziński jest współzałożycielem Instytutu Literackiego w Maison Laffitte k.Paryża(Poprzednio Rzym), był współpracownikiem'Wiadomości'(Londyn), od 1952 roku jest pracownikiem Radia Wolna Europa, a od 1958 - współpracownikiem "Kultury".

G.Herling-Grudziński napisał kilka książek, szkiców, pamiętnik, dziennik i inne.

Na wieczorze autorskim w Kopenhadze pisarz przedstawił kilka fragmentów swoich utworów, które reprezentowały przekrój tematyki jaką pisarz podejmował w swojej twórczości.

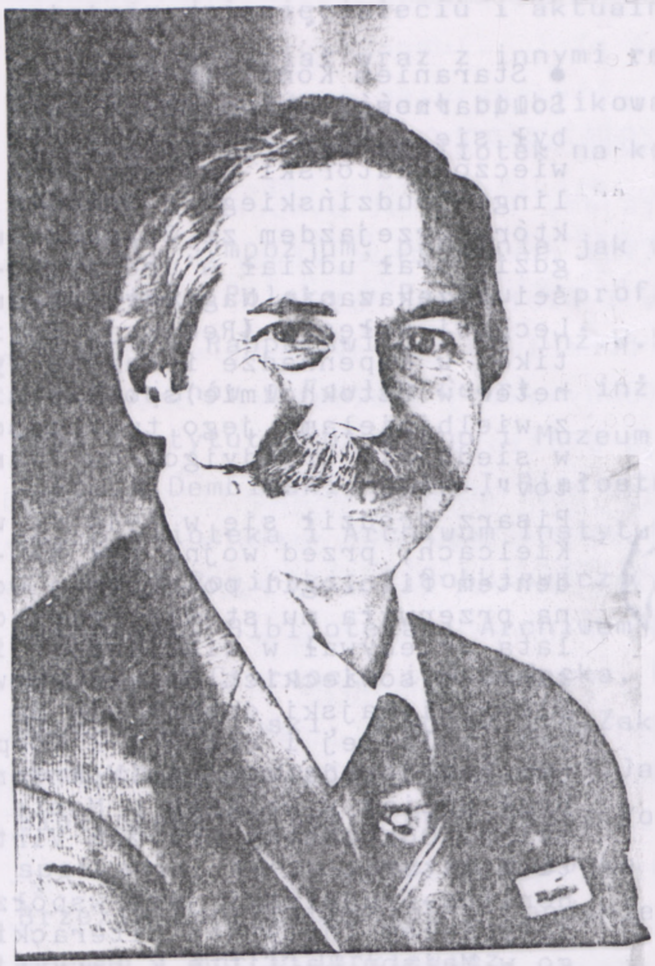
O ile wiem w ostatnich 14 latach G.Herling-Grudziński nie odwiedzał Danii, stąd też duże zainteresowanie wywołał pisarz w tutejszym środowisku, które niestety nie cierpi na obfitość przeżyć duchowych pierwszej jakości.

Na wieczorze zauważyliśmy dziennikarzy z prasy duńskiej(J.J.Floryan) oraz krytyków(Janina Katz Hewetson) oraz delegata Rządu RP w Danii.(eska)

● W dniu 17.04.br. odbyło się w Kopenhadze posiedzenie Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Wolnych Polaków w Danii, na którym omawiano sprawy organizacyjne oraz sprawę przygotowania do rocznego posiedzenia NKWP w dziesięciolecie jego utworzenia w czerwcu br.

● W niedzielę 24.04.br.została odprawiona w kościele św.Anny w Kopenhadze Msza św. w 40 rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim, w której wzięły udział liczne rzesze wiernych. Obecny był także delegat Rządu RP w Danii.

+++++++++++++++++++++++++++++



Powyżej: Jerzy Milewski w czasie pobytu w Kopenhadze.
Foto: Maciej Kruszewski

● Na dzień 16 kwietnia br.było planowane spotkanie w Kopenhadze z Jerzym Milewskim, kierownikiem Biura NSZZ Solidarność Zagranicą z siedzibą w Brukseli które w ostatniej chwili zostało odwołane.
Jerzy Milewski przebywał jednak w Kopenhadze i spotkał się członkami Komitetu"Popieraj Solidarność".
J.Milewski odebrał w Sztokholmie Nagrodę Pokoju w imieniu Laureata - Lecha Wałęsy.
Mamy nadzieję, że J.Milewski spotka się ze społecznością polską w Danii przy następnej sposobności.

3 MAJA W KOPENHADZE

W dniu 2 maja br. Skarb Narodowy w Danii zorganizował udaną wieczornicę poświeconą rocznicy Konstytucji 3 Maja w sali Stowarzyszenia Młodzieży Chrześcijańskiej(KFUk/M) w Kopenhadze.
W wieczorze wziął udział delegat Rządu RP w Danii z małżonką.
Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem hymnu narodowego,po czym zostało odczytane orędzie Prezydenta RP Edwarda Raczyńskiego.Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Mieczysław Szewczyk a następnie poezja i wspólny śpiew towarzyszyły uczestnikom wieczoru, na którym zapoznano obecnych także z celami utworzonej 13.12.1981 Fundacji Wolnych Polaków a jednocześnie można było nabyć cegiełki Fundacji.
Doskonałym akcentem było stoisko Komitetu"Popieraj Solidarność" z wydawnictwami ukazującymi się poza Krajem oraz zbieranie podpisów pod protestem przeciwko politycznym procesom pokazowym działaczy Solidarności w PRL.
W czasie wieczoru dr Eugeniusz Kruszewski dokonał dekoracji p.Stanisława Dąbrowskiego w uznaniu jego ofiarności na cele polskie w Danii - brązowym Krzyżem Zasługi przyznanym mu przez Rząd RP w Londynie.

UROCZYSTOŚĆ W ZWIĄZKU WOLNYCH POLAKÓW

Koncelebrowana Msza św. w kościele parafialnym w Nykøbing F.była wstępem do uroczystego - po raz pierwszy w historii Fundacji Kulturalno-Oświatowej Z.W.P. - legatu. Legat w wysokości 4000,- dkr. został przyznany Związkowi Wolnych Polaków w Nykøbing F. Wręczenia dokonał prezes Fundacji Henryk Lewandowski prezesowi Związku Ignacemu Kozoniowi.
W uroczystości wzięło udział około 30 osób w tym Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Danii O.Jan Szymaszek, miejscowy proboszcz ks.

Berning, O.Józef Dudek - proboszcz z Kopenhagi oraz członkowie Zarządu Fundacji.
Cała uroczystość przebiegała w miłej atmosferze racząc się kawą i ciastem.(wk)

• Towarzystwo Przyjaciół Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie Oddział w Skandynawii organizuje w dniu 15 maja br.(niedziela) akademię, którą odbędzie się w sali przy kościele św.Anny w Kopenhadze. Program akademii przewiduje Gaude Mater Polonia w wykonaniu chóru kościelnego, Witaj majowa jutrzenko - wykonają dzieci,słowo wstępne wygłosi ks.prof.dr Józef Grochot, recytacja poezji, finał dziecięcego konkursu czytania po polsku, wystawa prac z rysunkowego konkursu o tematyce polskiej oraz kiermarsz polskiej książki.
Akademia organizowana jest przy współpracy Samodzielnego Koła S. P.K. i Delegatury Koła b.Żołnierzy A.K.
Dochód przeznacza się na cele oświatowe.

• W sobotę 28 maja br.o godz.15 organizuje się(kto?) spotkanie z prof.dr Józefem Bujnowskim, dziekanem Wydziału Humanistycznego Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie, na którym prof.Bujnowski wygłosi prelekcję n.t.Poezja buntu - dygresje o przemianach w poezji.
Miejsce spotkania: Valby, Valgårdsvej 2 (Medborgerhus 3 piętro)
Dochód przeznacza się na cele oświatowe.
ooooooooooooooooooooooooooooo

PRO POLONIA - Dansk Forening afholder møde med forevisning af filmen ROBOTNICY 80 (Arbejdere 80) tirsdag, den 24.05.1983 kl. 19.30 i Medborgerhuset, Ahlefeldsgade 33 lokale 1. Fri adgang.
Indledning og kommentarer: Roman Smigielski fra Komite Støt Solidarność

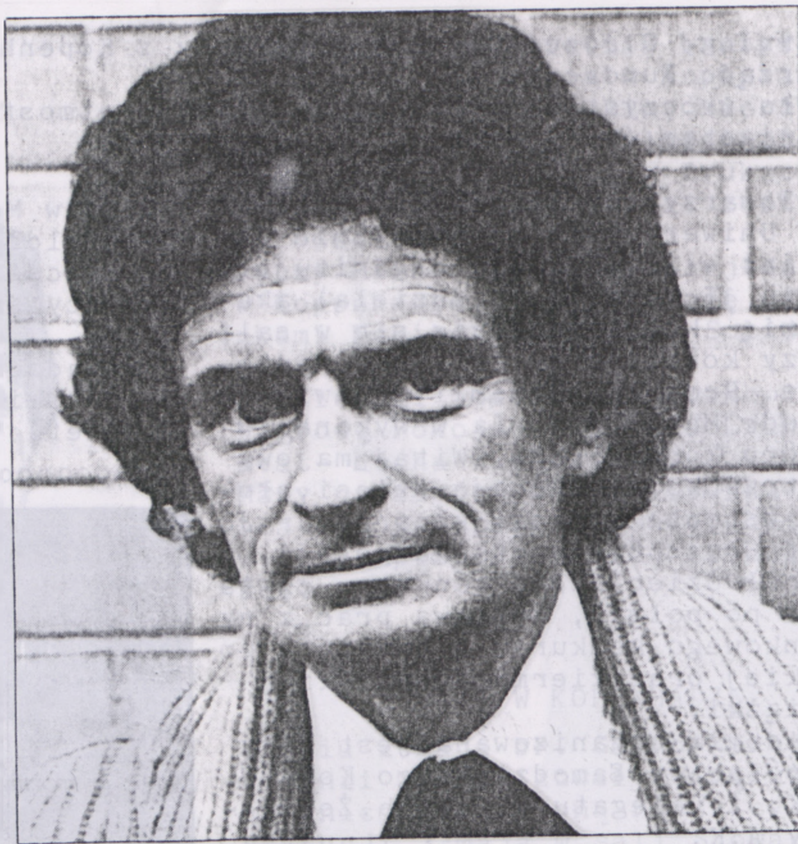
Duńskie Towarzystwo Pro Polonia organizuje pokaz filmu ROBOTNICY 80 w dniu 24 maja br.o godz 19.30 w Medborgerhuset przy ul. Ahlefeldsgade 33, lokal 1 (blisko stacji kolejki Nørreport) Wszyscy są mile widziani.Wstęp wolny.
Wprowadzenie i komentarz w języku duńskim: Roman Smigielski z Komitetu "Popieraj Solidarność"
ooooooooooooooooooooooooooooooooooo



Prof.dr Vilhelm Møller-Christensen obchodzi w dniu 26 maja br. 80 rocznicę urodzin. Przyjacielowi Polski Niepodległej, obdarzonego doktoratem honorowym Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie - Naczelny Komitet Wolnych Polaków w Danii składa serdeczne gratulacje oraz życzenia zdrowia i długich lat życia.
Landskomiteen for de frie Polakker i Danmark ønsker tillykke til 80 års fødselsdag den 26 maj Polens Ven, professor Vilhelm Møller-Christensen.
ooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

Spökskrivare har Jerzy Kosinski med jämna mellanrum under inte mindre än sjutton års tid anklagats för att använda sig av. Den senaste attacken kom via en artikel i *The Village Voice* förra sommaren där artikelförfattaren hävdade att Kosinski inte bara ljuger om sitt eget liv, utan att minst två av hans romaner är plagiat och att det egentligen är hans förlagsredaktörer som skriver böckerna åt honom. Dessutom skulle CIA ha varit hemligt inblandat i utgivningen av Kosinskis två första böcker.

Jerzy Kosinski själv och hans försvarare säger att han är utsatt för en organiserad propaganda och förföljelse ledd av Wieslaw Gornicki, idag en hög dignitär i den polska militärregeringen, tidigare korrespondent i FN för den polska presstjänsten. I en mastodontartikel i *The New York Times* ("17 Years of Ideological Attack on a Cultural Target" 7 november -82) bemöter John Corry anklagelserna mot Kosinski på punkt efter punkt. Själv säger Kosinski att han nu efter sin senaste bok *Pinball (Flipper*, på svenska på Tidens förlag i höstas) ska dra sig tillbaka till Schweiz och låta några bra spökskrivare författa hans nästa bok.



Jerzy Kosinski kommer till Sverige i början av april, bl a för att medverka vid ett internationellt symposium om den polska frihetskampen som exempel för Europa.

Lech Walesa har tilldelats Dagens Nyheters och danska Politikens Frihetspris för 1983 på 50 000 svenska kronor. Han är personligen inbjuden att ta emot priset vid en festföreställning på Dramaten av Mrozeks *Ambassadören*, men kan på grund av läget i Polen inte resa hit. Prisceremonin och festföreställningen inramas av ett internationellt symposium om den polska frihetskampen som exempel för Europa, den 9 och 10 april. Bland deltagarna finns den ungerske författaren György Konrád, Zdenek Mlynar som var en av männen bakom Pragvåren 1968, Jerzy Milewski, chef för Solidaritets västeuropeiska kontor i Bryssel, förläggaren Miroslaw Chojecki, den tyske författaren Horst Bienek och så Jerzy Kosinski. Jerzy Kosinski kommer också till Parnassen i Frescati i Stockholm den 11 april klockan 16.

KRISTOF GLAMANN

Midt i et usaedvanligt virksomt og udadvendt historikerliv fylder K.Glamann den 26 august 1983 60 år.
Som en inspirerende universitetslærer og internationalt respekteret forsker blev K.Glamann i 1960 kaldet til det nyoprettede professorat i økonomisk historie ved Københavns Universitet. Ved siden af et bredt dansk engagement har K.Glamann varet en virksom deltager i det nordiske og internationale økonomisk-historiske samarbejde.
Endelig har Kristof Glamann ydet en betydelig indsats for tilvejebringe det materielle forskningsgrundlag, som medlem af Statens humanistiske Forskningsråd 1968-1974 og flere andre forskningsstyrelse. Vigtigst bland disse blev Carlsbergfondets direktion, hvis formand han blev i 1976. Dette førte til, at han i 1980 opgav sit professorat - men til glæde for mange, der imod ikke sine aktiviteter som forsker og forskningsorganisator.
Landskomite for de frie Polakker i Danmark ønsker formanden for Carlsbergfond, professor Kristof Glamann hjertelig tillykke med dagen.

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

Solidaritetaktion over hele Danmark

Protest mod fængsling af kritikere

Mod Warszawa-processer

I Polen venter man processerne mod 5 medlemmer af den nu opløste organisation KOR, samt mod 7 Solidarność ledere. De er alle anklaget for handlinger begået før indførelsen af krigsretstilstanden. Derigennem sigtes der mod det på daværende tidspunkt legale virke af fagforbundet Solidarność, og mod dets 10 millioner medlemmer.

Efter Moskva-processerne og efter Prag-processerne skal vi nu være vidner til Warszawa-processer. Processer mod mænd og kvinder, arbejdere og intellektuelle, som gennem en åben, fredelig og lovlig aktivitet forsvarede fagforeningsfriheder, strejkeretten, samt ytrings- og forsamlingsfriheden. Disse mænd og kvinder udtrykte og udtrykker viljen hos det polske folks overvældende flertal, og - for hele Europa - et håb om en virkelig fred baseret på Folkeretten.

Vi protesterer mod disse processer. Vi kræver frigivelse af alle politiske fanger i Polen.

Navn	Stilling/organisation
1.	....
2.	....

Listerne bedes i udfyldt stand sendt til:

"Støt Solidarność", H.C. Ørstedsvej 50B, 1879 København V

Tlf. 01 - 37 09 90

ZESZYTY

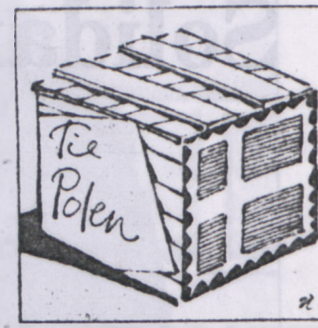
2 LITERACKIE

BARAŃCZAK BRODSKI CZAPSKI
KARPIŃSKI KISIELEWSKI KOŁAKOWSKI
KOTT KOWALIK KRAL KUNDERA
KURYLUK MIŁOSZ PROKOP WHITMAN
ZAGAJEWSKI ZAGÓRSKI ZIELIŃSKI

PARYŻ

Numer 2 Zeszytów Literackich ukazał się w kwietniu br. Do nabycia w redakcji: 37 rue Geoffroy St. Hilaire, 75005 Paris, Frankrig.
Prenumerata roczna 130 FF. Należność prosimy przekazywać międzynarodowym przekazem pocztowym na adres redakcji. (Cena egzemplarza pojedyńczego łącznie z opłatą pocztową 38 franków francuskich.)
ZESZYTY LITERACKIE, TO NOWY POLSKI KWARTALNIK!!!!

POLITIKEN 3.5.83



PAKKER TIL POLEN

Dr.med.vet. Erik Blom, Helleskrænten 5, Søborg:

Mange danskere følger nøje, hvad der foregår i Polen i disse skæbnesvangre måneder. Mange udnytter også de forskellige muligheder, der for længst er etableret gennem private firmaer eller organisationer for at sende levnedsmiddel- og tøjpakker til venner og bekendte eller blot til folk i trang dernede i det skønne og gæstfri land. Vi ved også, at man fra polsk side er meget taknemmelige for denne håndsrækning i en svær tid — det er der jo netop i disse sidste dage afgivet synlige beviser på.

På et enkelt område mener jeg, at dette danske hjælpearbejde kunne og burde udbygges yderligere, med en ordning, som var gældende i Sverige i en periode på ca. et år. Ordningen gik i al sin enkelhed ud på, at private kunne indlevere gavepakker til Polen til posthusene, uden at der skulle betales porto. Postvæsenet klarede selv udgifterne. Mit forslag går ud på, at vort postvæsen, hvilket vil sige det danske samfund, for en kortere eller længere periode skulle organisere noget lignende herhjemme.

Der må være mange mennesker, der har godt, varmt vintertøj liggende, både til voksne og børn, som de ikke selv bruger mere, men som de godt kunne tænke sig at overlade til folk i Polen før den kommende vinter. De kan bare ikke rigtig afse de 75 eller 100 kroner, som det vil koste at få sendt pakken til Polen.

Så vidt det er mig bekendt, virkede den svenske ordning fortræffeligt, uden større administrative problemer.

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kronika Box 1806 Dk-2300 København S. Konto Postgiro nr 2 20 55 05. Za treść publikacji podpisanych odpowiedzialność ponoszą autorzy. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia organizacji niepodległościowych zamieszcza się bezpłatnie. Prenumerata roczna 60.- kr. Cena egzemplarza 10.-kr Abonenci z poza Europy opłacają dodatkowo porto według taryfy.
Redaktor Michał W.Zbąski